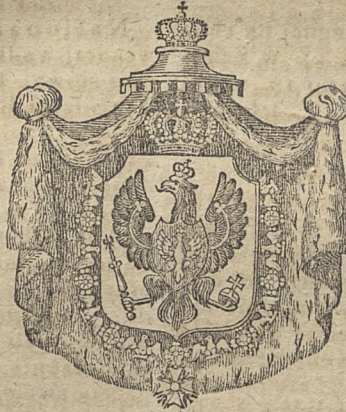


GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 191. — W Piątek dnia 17. Sierpnia 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 13. Sierpnia.

Przybył tu: JW. General-Porucznik i generalny Adjutant N. Cesarza Rossyjskiego, Neidhardt, z Doberanu.

Odjechał: JW. rzeczywisty Tajny Minister Stanu i policyi, Baron Brenn, do Lipska.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

N i e m c y.

Z Frankfurtu n. M., d. 4. Sierpnia.

Wczoraj wieczorem oddział gwardyi naszej miejskiej po odbytych ćwiczeniach wojskowych o godzinie 9. spokojnie wszedł do miasta. Na placu obszernym, nazwanym rynek koński (Rossmarkt) rozpuścił dowódca cały korpus. Było na tym placu wielu ciekawych widzów i niespodzianie powstały na ulicy przyległej wrzaskliwe okrzyki: „Niech żyje wolność!“ którym towarzyszyły piosnki buntownicze, śpiewane przez cywilnych. Wrzawa ta trwała aż do nadejścia straży policyjnej, która kilku z tych cywilnych przytrzymała, poczem się na przód część spiknionych rozbiegła a nareszcie wszyscy się rozpierchli. Prócz tego żadne

inne niewydarzyły się bezprawia; policya jednakowo śledztwa przedsięwzięła a między publicznością wieść obiega, że dzisiaj kilka osób, podobno czeladników obcych, aresztowano.

Z Xięstwa Sachsen-Meiningen. Na posiedzeniu d. 27. Lipca postanowiły stany Xięstwa Meiningen, dotychczasowego redaktora gazety krajowej, Doktora Wippert, oddać za szrank sali sessjonalnej (gdzie dotychczas miejsce swe zajmował) i zabronić dalszego wydawania tej gazety, ponieważ zacięte zawierała artykuły przeciw osobom znakomitym. Kilku deputowanych skierowało pytanie do kommissarza sejmu, czyli to prawda, że dziennik ten pod cechą rządowości wychodzący kosztem skarbu między publiczność był rozdawanym; otrzymali na to odpowiedź przeczącą.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 6. Sierpnia.

W gazetach holenderskich czytamy, co następuje: „Wczoraj również jak dzisiaj rada gabinetowa była zgromadzona. Słychać, że najnowsze udzielenia konferencyi londyńskiej były przedmiotem rozważ i spodziewano się, że odpowiedź rządu na nie wkrótce stąd odesłaną zostanie. Chociaż na pewnych wiadomościach o nocie ostatniej londyńskiej, którą rząd nasz odebrał, dotychczas zbywa, pochlebiamy tu jednak sobie tą nadzieją, że



rozstrzygnięcie niesnasek naszych z Belgią nie jest więcéj dalckim“

Zachorowało tu wczoraj i onegdaj na cholere osób 11, umarło 6, wyzd. 1; w Scheveningen zachorowało 25, umarło 18, wyzd. 22; w Rotterdamie zaślábło 54, umarło 23 i wyzdrowiało 19.

Z Antw ii, dnia 6. Sierpnia.

Położenie kraju naszego zdaje się cudzoziemcom nierównie bardziej zatrważającym, niż nam samym. Niewierzmy bynajmniej w rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, owszém w tym względzie jesteśmy zupełnie zaspokojeni. Jeden tylko dom kazał po liście otrzymanym od Komendanta Koopmann towary swoje przenieść na okręty, ale po krótkim przeciagu czasu znowu je umieścić w sklepach. Każdy spokojnie pilnuje interesów swoich, nietroszcząc się wcale o stan rzeczy polityczny.

Z Bruxelli, dnia 5. Sierpnia.

(Doniesienie pryw.) — Każdy z osobna i wszyscy w ogólności rozumieją, że układy wszelkie teraz ustana, ponieważ naród cały jednoznacznie przeciw nim powstaje i niema nic, co by mogło być nadal przedmiotem układów. W Belgii obecnie dwa są punkta, na które wzgląd mieć należy, zanim ostatnich środków chwycić się potrzeba. Temi są: zaślubiny Króla i żniwo; skoro Królowa będzie w naszych murach, a żyto w stodołach, natenczas sprawy z Holandją muszą być albo drogą przyjacielską załatwione, albo mieczem rozstrzygnięte. Zima w takim stanie, jakim jest obecny, Belgii nawiedzić niepowinna; cały naród wolałby brać się do oręża, niż nadal takie ścierpicé pokrzywdzenia i żyć w stanie zadającym cioa ostateczny handlowi, przemysłowi i całej w ogólności organizacyi państwa. Inny mąż, jak Leopold, do którego by niemiano tak nieograniczonego zaufania, niezdolalby nawet w obecném przesileniu dotychczas zaspokoić pódpanych swoich i wznieciłby był albo wojnę z Holandją, albo wojnę domową; ponieważ wszelako najlepsze mamy zdanie o sposobie myślenia Króla, o jego przymiotach i energii, poruczamy téż wyłącznie jego mądrej straży styr państwa, chociaż nikt dotychczas nieprzewiduje, jakim sposobem on węzeł zawikłany rozwiązać potrafi. — Ciągłe trwają werbowania wojsk, tworzenia nowych pułków i uzupełniania dawniejszych. Polacy, Francuzi, nawet Angliacy wstępują w służbę naszą. Legion cudzoziemców powiększa się od dnia do dnia, a do artyleryi konnej przyjmują i ćwiczą bez względu na młodych i dzielnych ludzi,

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Sierpnia.

National i inne gazety stolicy zawierały wczoraj wedle angielskiego Globe następujące słowa, które Viconte Chateaubriand do Xiężniczki Berry miał skierować: „Madame! Wasza Krolewska Mość nieznajdziesz we Francyi ani korony, ani grobu. Będziesz sądzoną, skazaną, a potem ulaskawioną. Zastanów się więc Xiężno, czy Ci to na co się przyda. Chateaubriand.“ Odwołując się więc do téj wiadomości Margrabia list następujący przesłał redakcyi gazety National: „Paryż dn. 3. Sierpnia. MPanie! Listu zawartego w dzienniku angielskim Globe, którego przetłomaczenie WPan w numerze daisiejszym gazety swojej zamieszczasz, niepisałem, choć niezaprzeczam, że m prawie toż samo po wiedział, com w liście wymienionym miał napisać. Powiedziałem bowiem, że najokropniejszym losem, któryby mógł spotkać wnuczkę Henryka IV., byłoby, być sądzoną, skazaną, a potem oswobodzoną. Nieznam ja żadnej bardziej dokuczającej obrazy, jak przebaczenie. Wtenczas, gdy wywołana Xiężniczka jeszcze we Włoszech przebywała, miałem honor, skierować do niej pismo dość obszernie, które wszelako do rąk jój niedoszło. Zresztą, MPanie, nienależę ja do liczby tych, co się po niepomyślnym wypadku przedsięwzięcia chowają pod tchorzliwą ową chępliwością: „Jam to przepowiedział.“ Niewymawiam się z części winy na mnie spadającej, dziwić się męstwu kobiety. Xiężniczka Berry złych, bardzo złych miała doradców; ale widziała ona z Massy wyspę Elbę, wspomnienie przeszłości i pokuszenie równie były wielkie. Mężna, wspaniałomyślna matka! — Opuściła ona miejsce wygnania swego, jak niegdyś władca i więzień Europy miejsce wywołania opuścił; on uzbrojony sławą, ona samą tylko niedolą; on, aby się nanowo berła swego domagać, ona, aby koronę włożyć na głowę syna. Obydwoch uludżono, albo być może, że się sami uludżili; lecz ich stodo dni żyć będą w pamięci potomków. Coś podobnego niemógłbym twierdzić o dwuletnim istnieniu rządu, który dotychczas tylko pod klasztorem Saint-Méry i na placu Gréve pobojowiska sobie obrał. Zostaje w winnem uszanowaniem i t. d. Chateaubriand.“

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 22. Lipca.

Dom Miguel przebywa ciągle zewnątrz stolicy w bliskości tego punktu rzeki Tagus, gdzie okręt amerykański stoi na kotwicach, który już kilka wielkich skrzyń z pałacu Queluz na pokład swój zabrał. Tutaj odbywa Królewicz,



otoczony 3 pułkami, na wierność których spuszczać się może, prawie bezustanku rady ministerjalne, biorąc pod ścisłą rozwagę najlepsze środki ku uratowaniu ojczyzny i zniesieniu buntowników i powstańców. Z tego to miejsca wyprawia on gońców na wszystkie strony, nade wszystko zaś do prowincyi północnych i do generałów pojedynczych korpusów armii. Zazwyczaj także Poseł hiszpański znajduje się w pobliżu; zaś Nuncyusz papieżki bardzo rzadko odwiedza Dom Miguela. Z chwil wolnych korzysta Królewicz aby robić wycieczki konno, oglądać fortyfikacye wzdłuż brzegów wystawione i krótkie odprawiać nabożeństwo w klasztorach po nad drogą leżących. Część dywizyonu, który był rozstawiony na lewym brzegu Tagu zaczawszy od Almada aż do Setubal, udała się z powrotem na prawy brzeg, aby obsadzić warownie tameczne. Reszta dywizyonu stoi en peloton po nad brzegami Tagu od Aldea Gallegos, zapewne aby w przypadku klęski zasłaniać odwrot Dom Miguela w kierunku ku Hiszpanii. Ma on więc takim sposobem i na morzu i na lądzie wolne do uchodzenia miejsce.

Eskadra Dom Miguela, składająca się z okrętu liniowego „Dom Joao“ i kilka innych drobniejszych statków, zamysła wkrótce wyjść pod żagle; będziemy więc niezawodnie po upływie kilku dni widzami bitwy morskiej nad brzegami naszymi. Podczas 3 ostatnich dni udawał się Dom Miguel często na pokłady okrętów i przemawiał po kilka króć do osady, chcąc jej dodać ducha. Telegraf na linii do Porto wiodącej w ustawicznym jest poruszeniu; ale o wiadomościach tą drogą nadchodzących publiczność tyle tylko słyszy, ile rząd w tutejszej gazecie nadwornej ogłasza. Aby pomnożyć zbiegostwo w armii Dom Miguela, obiecał Pedro każdemu jeźdźcowi, przechodzącemu z koniem i bronią, 16 funt, szterl. a każdemu piechotnikowi, dezertującemu z bronią i tłumokiem, połowę tej summy. Poseł hiszpański odbierający natychmiast kopie każdej depechy telegraficznej, codziennie niemal wyprawia gońców do Madrytu.

Chronica Constitutional miasta Porto zawiera sprawozdanie urzędowe, które się stało powodem do zniesienia monopolu towarzystwa winnego (Wein-Compagnie).

Nadeszły z Anglii nowe wiadomości o sprawach portugalskich, kiedy statek parowy „Superb“ z Porto zawinął do Falmuth. Na pokładzie owego jest Markiz Palmella, który się natychmiast udał do Londynu, poczem się wieść rozpostarła, że wyprawa Dom Pedra wcale się nie powiedła.

## Anglia.

Najnowsze wiadomości z Londynu d. 8. Sierpnia, Markiz Palmella, przybywszy tu onegdaj w wieczór przez Falmuth z Porto, miał natychmiast rozmowę z Lordem Palmerston i udał się wczoraj do Hrabiego Grey, mieszkającego obecnie w Eastsheen. Kuryer nasz opiewa, że Markiz wypłynąwszy z Porto d. 31. Lipca, bardzo ważne przywozi depeze do Króla, w których, zdaniem Times, były Cesarz jak najusilniej prosi o uroczyste uznanie Królowej Donny Maryi da Gloria, gdyż to podług mniemania powszechnego bardzoby pomogło interesom Dom Pedra, które niepomyślny wzięły obrot. Słychać też, że się Markiz interwencyi angielskiej domaga, niby to dla tego, ponieważ w wojsku portugalskiem wiele się znajduje Hiszpanów.

Na giełdzie tutejszej przybycie Markiza Palmella wielką rozprzestrzeniło obawę, a papiery portugalskie odtąd spadły o 4 pCt. Okoliczność ta, że w bitwie dn. 23. Lipca stoczonej Dom Pedro nikogo prawie niezabrał w niewolę, oraz że dezercye pułków, o których głośzono, dotychczas wcale nienastąpiły, nareszcie że w narodzie portugalskim aż do d. 31. Lipca żadne się nieobjawiały demonstracye na korzyść Dom Pedra, — wszystko to staje się powodem do słusznej obawy, a choć powszechnie głośzą, że mieszkańcy miasta Porto, które teraz obwarują, z uniesieniem wielkim sprzyjają sprawie Donny Maryi, jednak z położenia ogólnego rzeczy wnioskować należy, że Konstytucyonści niedługo się w Portugalii utrzymać potrafią.

## Rozmaite wiadomości.

Dziennik Moskiewski zawiera niektóre ciekawe szczegóły o tak nazwaney Izbie broni, stanowiącej część pałacu dawnych Carów w Kremlu, od wielu już wieków pod tém nazwiskiem znajomej, i słusznie uholewa, iż ten przybytek starożytnych pamiątek dziejów narodu rosyjskiego, dotąd od nikogo opisanym niezostał. Izba ta, pomimo swojego nazwiska, jest składem tysiącznych przedmiotów, powiększej części bynajmniej zbrojowni niedotyczących, lecz niemniej przeto ważnych, ze względu na swą kosztowność, wytworność roboty, lub historyczną wartość. Corocznie latem w Czerwcu i Lipcu, bywa ona dwa razy na tydzień, we wtorki i piątki, otwartą dla wszystkich opatrzoną biletami, i sale jej w liczbie pięciu napełniają tłumy ciekawych, składające się zrana z kupców i ludzi stanu średniego, około zgięć zaś po południu z naj-



wyższego towarzystwa stolicy. W pierwszej zwłaszcza sali, zjawiła się w tym roku nowość, ściągająca powszechną uwagę: Po obu stronach portretu śp. Cesarza Alexandra I., naturalnej wielkości, ustawiono tam w kształcie piramid chorągwie polskie, z przybitym na małej tablicy napisem: *Dobroczyńca Polskiej ziemi, Cesarz Alexander I., dał był te znaki wojsku polskiemu; lecz wspaniałomyślności odpowiedziała zdrada, i wojska rossyjskie zdobywszy Warszawę, szczerząc wszakże jej mieszkańców, napowrót je wzięły.* Pod samem malowidłem wiszą klucze twierdzy Zamościa, na podłodze zaś stoi niewielka skrzynka, zawierająca w sobie nadane Polsce w 1815. prawa. Drugą nowością, świeższą jeszcze, bo otrzymaną dopiero w dn. 27. z. m. Czerwca, jest Polska Korona, berło, jabłko Królewskie i miecz dość długi greckiej formy, które służyły przy obrzędzie koronacji N. Cesarza Mikołaja I.; Królewskie te znaki leżą w otwartym futerale, pod bogatym baldachimem, w ostatniej sali po prawej ręce. Tamże ukazują i polski płaszcz Królewski. — Z dawniejszych przedmiotów szczególną ciekawość obudza szafa z rzeczami używanymi niegdyś przez Piotra W.; osobliwie zaś trąby, które służyły w bitwie pod Puławą.

Pod Obertynem (w obwodzie Kołomyjskim w Galicyi) ma się znajdować, jak pisze Niesiecki, mogiła, w której pochowany był Jędrzej Kalinowski, poległ on w bitwie pod tym miastem, sławnem zwycięstwem Hetmana Jana Tarnowskiego nad Piotrem Wojewodą Wołoskim (d. 22. Sierpnia 1530). Czy jest jeszcze ta mogiła?

Znane są w historii polskiej pułki Kozaków, od Hetmana Lisowskiego Lisowczykami zwane. Bywały one kilkakrotnie postrachem Turków, a nawet samego Stambułu. Dane od Władysława IV., Króla Polskiego, Cesarzowi Ferdynandowi w pomoc, w liczbie 6,000 zagony swoje do Francyi zapuściły. Wpadły do Pikardyi, rozłożyły się koło Montreuil, mordami i pożogą stały się straszonymi i dnia 20. Maja r. 1636., poraziły pod Verdun wojsko francuzkie, dowodzone przez Hr. Soissons.

#### ZAPOZEW EDYKTALNY.

W księdze hipotecznej dóbr allodialnych szlacheckich Ostrowa w powiecie Inowrocławskim Xięstwie Poznańskim położonych Nro. 193. Części A. i B. pod Rubr. II. No. 2. dla Magdaleny Niewieścinskiej byłej owdowiałej Dobińskiej z Porzyckich Tal. 60. jako prowizya corocznie jęj płacić się mająca od kapitału Talarów 1000, a Talarów te 1000 dla ośmiu successorów

tęże Magdaleny Niewieścinskiej, niemniej pod Rubr. III. No. 14. dla successorów Władysława Niewieścinskiego Talarów 19,050 jako rezsztująca summa kupna są zahipotekowane. A ponieważ rzeczzone dobra są subhastowane, i w terminie licytacyjnym dnia 25. Lutego r. b. wyznaczonym przez Krysztofa Mittelstedta possessora licitum Talarów 26,000 podane zostało, zatem wzywają się z pobytu swojego niewiadomi wierzycciele, lub terażniejsi właściciele wspomnianych summ, ich successorowie albo cesyonaryusze, to jest:

- A. zamężna Niewieścinska Magdalena z Porzyckich owdowiała Dobinska,
- B. successorowie jęj, mianowicie:
  - a) Jan Niewieścinski Szambelan,
  - b) Anna z Niewieścinskich Przyłubska,
  - c) Klara z Niewieścinskich Kielczewska,
  - d) Felicyan Antoni Niewieścinski Kano-nik,
  - e) Józef Niewieścinski,
  - f) Ignacy Drzewiecki syn Urszuli z Niewieścinskich Drzewieckiej,
  - g) Melhior Niewieścinski, i
  - h) Ewa z Niewieścinskich Kurczewska,
- C. successorowie Władysława Niewieścinskiego,

aby w terminie

dnia 23. Lutego 1833. r.

przed Deputowanym W. Ulrychem Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego w izbie naszej audyencyonalnej przed południem o godzinie 9. stanawszy, jako właściciele pomienionych summ się wylegitymowali, i względem przysądzenia dóbr Ostrowa rzecznomu Mittelstetowi oświadczyli się, w razie niestawienia się zaś przyjęte zostanie, iż zezwalają na przysądzenie za podane dotąd licytum.

Bydgoszcz, dnia 29. Marca 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 14. Sierpnia 1832.                          | Papierami | Gotowizną |
|--------------------------------------------------|-----------|-----------|
| Obliży długi państwa . . .                       | 94        | 93½       |
| Obliży bankowe aż do włącznie lit. H. . . . .    | —         | —         |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .       | 97½       | 97½       |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . . | —         | 99½       |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                      | 100¼      | —         |
| Szląskie . . . . .                               | 106¼      | —         |

Poznań, dnia 16. Sierpnia 1832.

Papierami, Gotowizną. Od sta. Kurs obligów m. Poznania 95 — 4